

KS. ZDZISŁAW LEC

Jezuici w granicach Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej do 1776 roku

WSTĘP

Na ziemiach, które stanowią aktualnie diecezję zielonogórsko-gorzowską jezuici założyli przed 1776 rokiem trzy placówki. Były to mianowicie: kolegia w Głogowie i Żaganiu oraz rezydencja w Otyniu. Zakon jezuitów został założony przez św. Ignacego Loyolę od początku swego istnienia (został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską w 1540 r.) był jednym z najsprawniej działających organów Kościoła i jego elitą umysłową, szczególnie w okresie rekatolizacji Śląska w XVII w. Jezuici przy pomocy katolickich możnowładców starali się zakładać swoje domy w centrach życia społecznego i politycznego oraz w środowiskach szczególnie zagrożonych przez protestantów, gromadząc wokół siebie szczególnie młodzież. Zdobywali wiernych dla Kościoła m. in. przez wspaniałe kazania i zakładane przez siebie stowarzyszenia. Urządzali z wielką okazałością procesje, nabożeństwa, przedstawienia religijne oraz pielgrzymki. Ich budowle sakralne były i są do tej pory ozdobą miejscowości, w których pracowali.

I. JEZUICI W GŁOGOWIE W LATACH 1625-1776

Początkowo, od 1625 r. w Głogowie przebywało 2 jezuitów. w 1627 r. było ich 7, a od 1628 r. ich liczba jeszcze wzrosła. Rok 1629 przynosi kolejną zmianę. Wspólnota zakonna składała się z 11 osób: 6 kapłanów, 2 scholastyków i 3 braci. w 1655 r. w pięciu klasach gimnazjum uczyło 3 jezuitów, w 1660 r. - 4, w 1662 r. już 5, a od 1700 r. było 6 nauczycieli prowadzących zajęcia w sześciu klasach. Według raportu z 1749 r. oprócz rektora było 9 kapłanów, 2 przełożonych konwiktu, 3 scholastyków i 4 braci, zaś gdy 13 II 1776 r. w kolegium głogowskim ogłoszono brewe kasacyjne, znajdowało się tam 5 zakonników.

Jezuici, także ci z Głogowa, mogli prowadzić działalność i utrzymywać się dzięki ofiarności wiernych, zapisom testamentalnym i funduszom, które wpływały do nich w związku z grzywnami, jakie w szczególnych przypadkach musieli płacić protestanci. Fundacja kolegium głogowskiego była możliwa dzięki kwocie 70 tysięcy talarów, którą baron Jan von Schönaich, gorliwy zwolennik protestantyzmu, miał uiścić w kasie cesarskiej. Ponieważ Schönaich powyższą sumę płacił opieszale i w małych ratach, dnia 29 IV 1651 r. jezuici zawarli z nim umowę, według której aż do wypłaty całej sumy wzięli w zastaw jego majątki: Miłków, Żuków, Bukowice i Drogomil¹

Dobrowolnie do budowy kolegium przyczynili się hrabia Dohna i hrabia Oppersdorf, którzy podarowali 3000 talarów. Prowincjał dał 5500 florenów reńskich, a zarząd księstwa głogowskiego w 1638 r. przyznał 1000 talarów. Wsparł znacznie Towarzystwo wicedziekan A. Dreißigmark, zapisując mu w testamencie dnia 13 I 1640 r. swój majątek Smardzów. Natomiast dziekan głogowski Lehmus zapisał kolegium w testamencie 2000 talarów.

Gdy panem Śląska został Fryderyk II Wielki, sytuacja materialna jezuitów pogorszyła się znacznie, a nawet stała się tragiczna. Potomkowie von Schönaichów wytoczyli im proces. W 1742 r. ojcowie musieli płacić 6066 talarów kontrybucji wojennej. Do 1748 r. ciężary wojenne były tak duże, że kolegium musiało wziąć na siebie dług w wysokości 242 955 talarów. Przy końcu 1763 r. jezuici w Głogowie mieli 150 tys. talarów długu, a w 1770 r. zubożałe kolegium musiało ogłosić swą upadłość. Dnia 20 III 1772 r. zlicytowano ich majątek Smardzów²

Zakonnicy prowadzili służbę Bożą we wspaniałym kościele wybudowanym w latach 1696-1702 (oprócz dwóch wież i dwóch kaplic). Ich nabożeństwa pozwalały licznym uczestnikom przeżywać piękno liturgii. Głosili znakomite kazania. Towarzyszyła temu wszystkiemu świetna muzyka. Ilość rozdanych Komunii świętych wzrosła z 6500 w r. 1658 do 15000 w 1673 i 23000 w 1685 r. i tyle najczęściej wynosiła. W niektórych latach udzielono ich 50000, a w 1722 r. było 34400. Później, po 1740 r. sytuacja i w tym zakresie znacznie się pogorszyła. Nawrócenia na katolicyzm występowały najczęściej wśród żołnierzy

¹ Z. L e c. Z przeszłości jezuitów w Głogowie w latach 1625-1776 (Chronologia najważniejszych działań). „Głogowskie Zeszyty Naukowe” Nr 3. Studia i materiały z dziejów Głogowa s. 52.

² H. H o f f m a n n. Die Jesuiten in Glogau. Breslau 1926 s. 42-44.

i wahały się rocznie między 20-50. W 1673 r. było ich 66, a w 1678 r. odnotowano 94 nawrócenia. Wyznaczony był kapelan do odwiedzania chorych i więźniów. W raporcie rocznym z 1670 r. czytamy: *Chorych, których ciągle wyszukujemy (ustanowiliśmy nawet nagrodę za ich wskazanie), odwiedzamy w dzień i w nocy, więźniów częściej w tygodniu. Niejednokrotnie troszczymy się tam o pokarm i odzienie. Dwudziestu czterem więźniom pomogliśmy uzyskać wolność.* W 1674 r. pisano *...skazanym na śmierć darowano karę dzięki naszemu wstawiennictwu. Od dwóch lat nikt już więcej nie został stracony, chociaż wielu było przygotowanych na śmierć i już do szubienicy byli prowadzeni*³ Można dodać, że kościelna i duszpasterska gorliwość jezuitów była podstawą ich poważania i znaczenia.

Drugim czynnikiem podnoszącym prestiż jezuitów było prowadzone przez nich w Głogowie gimnazjum, które w owym czasie wysoko ceniono: wyszli z niego ludzie o najwyższych wpływach w państwie i Kościele. Jego początek sięga 1626 r. Po niepokojach, nie sprzyjających nauce latami wojny trzydziestoletniej, nastąpił okres wzrostu i stabilizacji. Od 1662 r. liczba uczniów wynosiła przeciętnie 200 osób, w 1696 r. było ich 206, a w 1699 r. 241. Jeden prefekt i 6 profesorów zajmowało się wychowaniem i nauką. W latach 1680-81 wybudowano dla gimnazjum odpowiedni budynek. W ciągu 85 lat, tj. w latach 1654-1740, jezuita udzielali lekcji 16519 wychowankom. Od 1742 r. liczba uczniów wydatnie się zmniejszyła⁴

Z gimnazjum związany był konwikt, do którego bezpłatnie przyjmowano biedniejszych uczniów, a koszty ich utrzymania ponosili bogatsi. Kierownictwo spoczywało w rękach dwu profesorów z kolegium. Jeden był dyrektorem, któremu podlegały też sprawy gospodarcze, drugi był prefektem wspomagającym dyrektora w opiece i wychowaniu. W Głogowie w 1663 r. przyjęto do konwiktu 12 muzycznych wychowanków. Na polecenie cesarza Leopolda finanse na ten cel przekazywano z protestanckiej fundacji Joachima von Berge. Dzięki innym dobroczyńcom liczba podopiecznych w niedługim czasie zwiększyła się do 22. Konwikt urządzono w budynku znajdującym się na rogu ulicy Wrocławskiej i Rynku. W czasach pruskich także ta instytucja poniosła ogromne straty. M. in. dnia 23 III 1746 r. władze zdecydowały, że jezuita muszą zwrócić kapitały, które pochodziły z fundacji Joachima

³ Tamże s. 21-22.

⁴ Tamże s. 66 n.

von Berge⁵

Jezuici oddziaływali również na otoczenie poprzez bractwa religijne. Dekret biskupi z 1629 r. upoważnił ich do powołania kongregacji pod nazwą Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Inaczej nazywała się ona kongregacją łacińską i łączyła kolegium z wcześniejszymi uczniami. Jako honorowi członkowie należeli do niej cesarz Ferdynand II wraz z małżonką i 5 innych osób z rodziny cesarskiej. Natomiast od 13 III 1673 r. powstała również kongregacja grupująca rzemieślników i niektórych zamożniejszych mieszkańców miasta⁶

I wreszcie na zakończenie trzeba wspomnieć o teatrze jezuickim. W Głogowie w praktyce szkolnej i w wychowaniu sięgano również po sztuki teatralne. Grano je dla wszystkich na otwartych placach, a dla zaproszonych gości w wynajętych salach lub w pomieszczeniach szkolnych. Teatr był po prostu jednym z elementów programu szkolnego. Zwierzchnik prowincji hrabia Herberstein urządził na swoim zamku zaplecze sceniczne z kulisami i odpowiednim sprzętem. Te urządzenia wraz z wyposażeniem w 1685 r. podarował kolegium. W latach 1668-1700 prawie co roku wystawiano sztuki w jednej z sal zamku Herbersteina.

Grano przy różnych okazjach, np. dla uczczenia głównych świąt kościelnych. Był to jeden ze sposobów oddziaływania na wiernych za pomocą obrazu i słowa. Przedstawienia stanowiły część obchodów świąt szkoły. Wprowadzono je też do uroczystości patriotycznych. Takie okazje zdarzały się kilka razy w roku. Pierwszy występ odbył się w 1629 r. i był związany z uroczystością Bożego Ciała. Trudno powiedzieć, kiedy grano ostatnią sztukę. Wiadomo jednak, że jeszcze w 1748 r. uczniowie co najmniej czterokrotnie prezentowali swoje aktorskie możliwości⁷

II. JEZUICI W ŻAGANIU W LATACH 1628-1776

W księstwie żagańskim po śmierci księcia Jerzego w 1539 roku reformacja rozszerzyła się do tego stopnia, że w 1625 roku oprócz duchowieństwa do katolicyzmu przyznawały się jeszcze trzy lub cztery

⁵ Zob. K. B. Keller. Joachim von Berge und seine Stiftungen. Glogau 1834.

⁶ Tabulae exhibentes sedes antique Societatis Jesu, missionum stationes et colegia. 1556-1773. Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu. Sygn. V B 13 a.

⁷ H. Hoffmann. Die Jesuiten in Glogau s. 81-85.

rodziny ze stanu szlacheckiego, a lud był w przeważającej większości wyznania luterńskiego lub kalwińskiego. Gdy na początku 1628 roku cesarz Ferdynand II przekazał księstwo w lenno Albrechtowi von Wallensteinowi, ten obiecał przywrócić je do katolicyzmu⁸

Cel ten zamierzał zrealizować przy pomocy jezuitów, sprowadzając ich do Żagania w 1628 roku. Jako pierwszy przybył tam o. Henryk Miller z Głogowa. Przebywał w Żaganiu krótko. Właściwie odprawił tylko procesję Bożego Ciała i wrócił do Głogowa. Po ostatecznych rokowaniach naczelnika prowincji Grabusa von Necherna z prowincjałem jezuitów o. Danielem Kirchnerem, dnia 1 lutego 1629 roku do Żagania przybyło trzech zakonników: o. Paweł Gulden jako superior, o. Augustyn Hermann i znowu o. Henryk Miller. Zostały im udostępnione kościół, klasztor i szkoła, które pierwotnie należały do franciszkanów, a ostatnio były użytkowane przez protestantów. Na utrzymanie ojców wyznaczono dochody z kaplicy zamkowej, parafii Kącik i Chrobrów, dodając im także majątek Stara Kopernia⁹

Pierwsi jezuici w Żaganiu musieli czynić wiele wysiłków, aby się utrzymać, bowiem ich warunki ekonomiczne były bardzo trudne. Protestanci odnosili się do nich z niechęcią, a katolików było w Żaganiu niewielu. Mimo to, zakonnicy zabrali się żwawo do pracy. Jeszcze w 1630 roku ich gimnazjum miało trzy klasy gramatyki i jedną klasę przygotowawczą. Rok później założyli dla swoich uczniów sodalicję Maryjną p. w. Matki Bożej Niepokalanie Poczętej¹⁰

Ponieważ w 1631 roku Szwedzi i Saksończycy byli w pobliżu Frankfurtu n. Odrą i zbliżali się do granic Śląska, jezuici opuścili Żagań i udali się do Kłodzka, unikając kontaktów z groźnym nieprzyjacielem. Po czterech miesiącach, na początku 1632 roku, ośmiu zakonników powróciło do Żagania, ponieważ niebezpieczeństwo chwilowo minęło. w połowie 1632 roku musieli znowu pospiesznie opuszczać miasto. Część z nich schroniła się w Poznaniu, a część w Nysie. Po bitwie pod Lützen wojska cesarskie przechodziły przez Żagań, a wraz z nimi wracali tam jezuici. Niestety, wkrótce szwedzki pułk Horna zaatakował wojska cesarskie, które musiały opuścić miasto. Razem z nimi uczynili to jezuici, już trzeci raz w krótkim odstępie czasu. Ich kościół i klasztor zostały

⁸ J. S c h m i d l. Historia Societatis Jesu Provinciae Bohemiae. T. 3. Praga 1754 s. 841.

⁹ Z. L e c. Jezuici w Żaganiu w latach 1628-1776. Dzieje i działalność. „Colloquium Salutis” 25: 1993 s. 312.

¹⁰ A. K r ö ß. Geschichte der böhmischen Provinz der Gesellschaft Jesu. T. 2. Wien 1927 s. 320.

splądrowane, wiele dokumentów zniknęło bezpowrotnie, a superior o. Walentyn Axt został pochwycony przez Saksończyków¹¹

Zwycięstwo Albrechta von Wallensteina koło Ścinawy dnia 10 października 1633 roku zmieniło sytuację. Na jego polecenie predykanci musieli dnia 23 stycznia 1634 roku opuścić kościół i klasztor franciszkanów, a na ich miejsce przybyli jezuici. Byli to o. Daniel Sander z Pragi, o. Lorenc Himmeltau z Zittau i o. Walentyn Axt, wypuszczony na wolność przez Saksończyków. On też przejął prowadzenie wspólnoty¹²

Kolejne lata, aż do 1652 roku, były dla żagańskich jezuitów nieustannym pasmem zmian i walki o swoją własność. Dnia 8 kwietnia 1634 roku wysłali pismo do następcy zamordowanego Albrechta von Wallensteina, Krzysztofa von Schellendorfa, domagając się większego dostępu do swoich własności. Zanim otrzymali odpowiedź, musieli opuścić Żagań, do którego wrócili dopiero dnia 26 lipca 1635 roku. Ich działalność: służba Boża, prowadzenie szkoły i rekatolizacja nie trwały jednak długo, bowiem ze względu na działania wojenne znowu, tym razem w 1639 roku musieli opuścić Żagań i to w ciągu dwóch miesięcy aż trzy razy¹³

Gdy jezuici trzeci raz opuszczali miasto, nie myśleli, że ich wygnanie będzie trwało aż pięć lat. Dnia 6 kwietnia 1644 roku Żagań dostał się znowu w ręce wojsk cesarskich. Dnia 14 sierpnia tegoż roku powrócił superior o. Paweł Khoweindl i pozostali zakonnicy. Od dnia 25 sierpnia uroczyście zapoczątkowali służbę Bożą w swoim kościele, lecz mieli wiele trudności. Klasztor był zniszczony, a miasto nie chciało im pomagać materialnie, nie miało też za bardzo z czego. Ojcowie nie byli chętnie widziani, zajmowali się jednak swoimi nabożeństwami i prowadzeniem szkoły. Trwało to jednak niedługo¹⁴

Na początku lutego 1645 roku Szwedzi byli znowu w pobliżu miasta. Dnia 7 lutego opuścili je jezuici. Jak się później okazało, znowu na długie lata. Dopiero po pokonaniu wielu trudności i przy zdecydowanym poparciu cesarza Ferdynanda III, od dnia 1 grudnia 1652 roku rozpoczęli znowu działalność w Żaganiu. Otrzymali prawo do kościoła i klasztoru. Mogli czerpać też dochody z kaplicy zamkowej

¹¹ T a m ż e s. 321.

¹² H. H o f f m a n n. Die Saganer Jesuiten und ihre Gymnasium. Sagan 1928 s. 15.

¹³ J. S c h m i d l. Historia Societatis Jesu T. 4. Cz. 1. Praga 1759 s. 386, 513, 601.

¹⁴ H. H o f f m a n n. Die Saganer Jesuiten s. 29-30.

i parafii Kącik. Przekazano im także majątek w Starej Koperni¹⁵

Kolejne lata to dążenie jezuitów do umocnienia się w Żaganiu. Z dniem 7 sierpnia 1658 roku ich placówka nabyła prawa kolegium, a jego pierwszym rektorem został o. August Geynitius. On to właśnie dnia 2 lipca 1660 roku zwrócił się do cesarza o zatwierdzenie. Dnia 8 grudnia 1660 roku Leopold i potwierdził umowę jezuitów z radą miejską i decyzje aktualnego księcia żagańskiego, Wacława Euzebiusza von Lobkowitza. W dniach 12 do 19 marca 1668 roku z księstwa żagańskiego oddalono 32 kaznodziejów protestanckich i 36 kościołów przekazano katolikom. Żagańscy jezuiti musieli tym samym przejąć opiekę duszpasterską nad miejscowościami Kącik, Dietrzychowice, Stara Kopernia i Jelenin¹⁶ Brakowało im jeszcze decyzji papieskiej. Na tej drodze napotykali jednak ogromne trudności, bowiem książe Lobkowitz wydawał się być im niechętny, a franciszkanie przedstawili Stolicy Apostolskiej odpowiednie pretensje do swojej własności w Żaganiu, którą przecież zajmowali jezuiti. W końcu i tutaj jezuiti mogli mówić o osiągnięciu, bowiem dnia 18 marca 1679 roku papież Innocenty XI przyznał im sporną własność¹⁷

Stabilizacja jezuitów w Żaganiu, ich działalność zostały mocno zachwiane dnia 2 lipca 1688 roku. Był to zresztą straszny dzień dla całego miasta. Wtedy spaliło się pół Żagania. Pożar wybuchł w zabudowaniach augustianów. W ciągu 15 minut spłonęło pół miasta. Budynek kolegium jezuitów nie był jeszcze całkiem wybudowany, lecz kościół, mieszkania ojców, szkoła i konwikt padły łupem płomieni. Nie można było uratować nawet archiwum i wyposażenia kościoła. Spłonęła także okazała biblioteka jezuitów. Otyń, który do tej pory wspierał placówkę jezuicką w Żaganiu, także i w odbudowie musiał jej pomóc materialnie. Dzięki tej wielkiej otyńskiej posiadłości już w 1692 roku urządzono mieszkania dla zakonników. Gimnazjum i konwikt odbudowano w 1696 roku, a kościół oddano do użytku w 1699 roku¹⁸

W latach 1700-1740 spokojna praca była zasadniczo możliwa. Nie znaczy to, że nie było żadnych przeciwności. Wprost przeciwnie. Gdy bowiem w 1702 roku w Otyniu spłonęła rezydencja jezuitów i potrzebna była jej odbudowa, w Żaganiu, który był uzależniony

¹⁵ T a m ż e s. 35-42.

¹⁶ B. D u h r. Geschichte der Jesuiten in den Ländern deutscher Zunge. T. 3. München 1921 s. 229.

¹⁷ H. H o f f m a n n. Die Saganer Jesuiten s. 53.

¹⁸ B. D u h r. Geschichte der Jesuiten (T. 3) s. 230-231.

finansowo od Otynia, trzeba było bardzo oszczędzać. Następnie w 1707 roku Szwedzi, którzy z Saksonii przechodzili w dalsze rejony Polski, kilka dni przebywali w Żaganiu, czyniąc m. in. jezuitom wiele szkód. Ponadto protestanci po konwencji w Altranstadt poczuli się pewniej i także w Żaganiu zaczęli obnosić się ze swoją niechęcią do jezuitów. Natomiast dnia 22 sierpnia 1730 roku nowy pożar Żagania poczynił wiele szkód w kolegium jezuitów. Spalił się wtedy dach kościoła i sklepienie, wypaliła się wieża i zakrystia. Łupem płomieni padły górne piętra budynku kolegium, szczególnie biblioteka, pomieszczenia lekcyjne i duże audytorium. Szkołę i konwikt musiano zamknąć na cztery lata. Jednak rektor, o. Krzysztof Kühn ze zdumiewającą siłą zabrał się do odbudowy. W 1731 roku oczyszczono kościół i odbudowano go całkowicie od zewnątrz. W tymże roku odbudowano także budynek kolegium, a w 1732 roku podjęto prace remontowe przy budynku konwikt¹⁹

Pruskie panowanie na Śląsku od 1740 roku zmieniło gruntownie sytuację. Dla katolików i jezuitów skończyła się opieka ze strony władzy państwowej. Protestanci odetchnęli i zmienili swoje odniesienie do katolików, uważając, że teraz dla nich nadszedł czas odrodzenia. Nowy władca, król Fryderyk II Wielki, obciążył wszystkie śląskie kolegia jezuitów ogromnymi podatkami. Dalszych utrapień dostarczyły wojny śląskie, a szczególnie ta prowadzona w latach 1757-1763, której niszczące skutki dotknęły także kolegium w Żaganiu. Całość goryczy dopełniła kasata zakonu, którą w kolegium żagańskim ogłoszono dnia 13 lutego 1776 roku²⁰

III. REZYDENCJA W OTYNIU W LATACH 1649-1776

Dzięki zapisowi testamentalnemu barona Jana Ernesta von Sprintzensteina w 1649 roku jezuita weszli w posiadanie wielkiego majątku ziemskiego, tzw. państwa Otyń. Państwo to zajmowało obszar 16906 ha i było zamieszkane przez ponad 6400 osób. Obejmowało prawie jedną trzecią powierzchni wszystkich majątków jezuickich Śląska. W jego granicach istniały dwa miasta: Otyń wraz z folwarkiem i Nowe Miasteczko, 11 całych wsi: Borów Polski, Stary Staw, Zakecie, Ługi, Konradowo, Bobrowniki, Nedoradz, Sucha, Klenica, Siadca ,

¹⁹ H. H o f f m a n n. Die Saganer Jesuiten s. 77-82.

²⁰ Zob. A. L e i p e l t. Geschichte der Stadt und des Herzogtums Sagan. Sorau 1853.

Karszyn oraz część wsi Gołaszyn²¹

Po przejęciu majątków otyńskich prowincjał nie przydzielił ich żadnemu z istniejących na Śląsku domów jezuickich. Ustanowił dla nich tylko administrację zakonną, która miała w pierwszym rzędzie odbudować zniszczoną podczas niedawnych działań wojennych gospodarke i spłacić ciężące na nich długi. Jednakże już pierwszy zarządca dóbr otyńskich o. Coturius podlegał w latach 1649-1651 rektorowi kolegium we Wrocławiu. Kolegium wrocławskie miało też po zapłaceniu długów pobierać ewentualne nadwyżki dochodów uzyskanych z majątków otyńskich. Następnie do 1658 r. administrator włości otyńskich podporządkowany był rektorowi kolegium w Głogowie z uwagi na zbyt dalekie położenie Wrocławia. Z kolei, po utworzeniu w 1658 r. kolegium jezuitów w Żaganiu, poddano jego rektorowi także rezydencję otyńską, przeznaczając jednocześnie dochody z jej posiadłości ziemskich na rzecz nowego kolegium w Żaganiu. Później jednak decyzją generała zakonu z 3 stycznia 1688 r. tylko część dochodów z dóbr otyńskich, mianowicie 3400 florenów rocznie, pozostawiono kolegium żagańskiemu. Większość natomiast przypadła powstałemu w 1700 r. kolegium jezuitów w Legnicy, któremu podporządkowano też wtedy na stałe rezydencję otyńską z jej dobrami ziemskimi. Odtąd rektorzy kolegium legnickiego byli równocześnie administratorami i przełożonymi rezydencji otyńskiej, w której mieszkało przeciętnie od 4 do 6 jezuitów. Podjęte przez jezuitów legnickich w 1709 r. wysiłki w celu uwolnienia się od świadczeń na rzecz Żagania spełzły na niczym²²

Gdy w 1649 roku jezuici przybyli do Otynia, znaleźli we wszystkich miejscowościach, którymi tam zarządzali, luterańskich duchownych. Prawie wszyscy mieszkańcy państwa otyńskiego byli wyznania luterańskiego. Gdy później przejęto tam od protestantów kościoły, zakonnicy starali się pozyskać dla katolicyzmu lud poprzez polskie i niemieckie kazania, katechezy, przedstawienia teatralne z okazji świąt kościelnych oraz kongregację Maryjną dla mężczyzn i kobiet. Stosowano także drastyczne środki. W sprawozdaniu z roku 1677 czytamy: *Na naszym obszarze herezja ustępuje. Około 80 protestantów wróciło do Kościoła. Przynajmniej osiem całych rodzin, które nie chciały się nawrócić, zostały wydalone nie tylko z Otynia, ale także z okolicznych*

²¹ J. W o s c h. Terytorialny rozwój własności ziemskiej zakonu jezuitów na Śląsku od XVI do XVIII wieku. „Studia Śląskie” 34: 1978 s. 20-21.

²² Z. L e c. Uwagi o dziejach i działalności rekatolizacyjnej jezuitów w tzw. państwie otyńskim w latach 1649-1776. „Studia Paradyskie” 4: 1994 s. 48 n.

wiosek, a na ich miejscu umieszczono katolików. Ze strzech w Nowym Miasteczku usunęliśmy tych, których żony były protestantkami, a na ich miejsce innych umieściliśmy, których całe rodziny były katolickie. Otyń jest oprócz sześciu ojców rodzin i dziesięciu innych protestantów w całości katolicki. Wiele pomogły w tym apostołskie rozmowy naszych i liczne przyjacielskie odwiedziny rodzin w parafii. Ciężko pracowano, jak czytamy w raporcie z roku 1690, aby poddani bez wielkich wstrząsów powrócili do prawdy katolickiej. Liczba tych, którzy poprzez te będące wtedy w użyciu twarde metody przystąpili do katolicyzmu wahała się w latach od 1674 do 1700 rocznie między 28 do 110 osób²³

Na niektórych nawróconych zrobiła wrażenie znaczna działalność charytatywna, którą jezuita świadczyli w Otyniu i okolicy. W Wielki Czwartek w Otyniu na pamiątkę ustanowienia Najświętszego Sakramentu co roku przeciętnie około 500 biednych otrzymywało według starego zwyczaju chleb i piwo. W piątki udzielano pożywienia dla dziesięciu biednych. Przytułek dla ubogich przeniesiono na inne, lepsze miejsce. Podczas gdy w 1693 r. podróżowały produkty spożywcze, rozdano 500 małdrów zboża, nie zwracając uwagi na wysoką cenę rynkową. Przy epidemii febry zatroszczyli się jezuita o potrzebne lekarstwa ze swojej apteki w Głogowie. W 1694 r. w Wielki Czwartek obdarowano 900 biednych chlebem i piwem. Wstydlivi biedacy otrzymywali pokarm i jałmużnę, nie musząc o to prosić. Od 1678 r. przyjmowano także niektórych biednych chłopców na naukę (pamiętamy w tym miejscu, że nauczanie było domeną kolegów, a nie rezydencji)²⁴

Placówka w Otyniu rozwijała się, chociaż dotykały ją różne wydarzenia losowe. W 1702 r. spłonęło mieszkanie i kaplica wraz z kościołem, dlatego koniecznie trzeba było rozpocząć nową budowę rezydencji, kościoła i szkoły. Szczególną ofiarność wykazywano w niedzielnej katechezie w kościele parafialnym i w sąsiednich wioskach. Liczba rozdanych Komunii świętych podwyższyła się z 14 000 w 1720 r. do ponad 18 000 w 1740 i 32-33 000 w latach sześćdziesiątych²⁵

Okres pruskiego panowania dotknął boleśnie także placówkę otyńską. Dnia 3 stycznia 1776 r. zakonnicy z Otynia stali się ex-jezuitami i we wszystkich sprawach duchowych podlegali biskupowi. Majątki sprzedał król pruski, a z sumy otrzymanej za transakcję zamierzano utrzymywać protestanckie uniwersytety w Halle, Frankfurcie n/Odrą

²³ B. D u h r. Geschichte der Jesuiten (T. 3) s. 236.

²⁴ Zob. H. H o f f m a n n. Die Jesuiten in Deutsch-Wartenberg. Schweidnitz 1931.

²⁵ B. D u h r. Geschichte der Jesuiten T. 4. Cz. 1 s. 435.

i Królewcu²⁶

ZAKOŃCZENIE

Przedstawiony zarys dziejów i działalności Towarzystwa Jezusowego w Głogowie, Żaganiu i Otyniu do 1776 roku pozwala stwierdzić, że droga rozwojowa tej wspólnoty zakonnej na omawianym terenie była wzniosła, ale równocześnie bolesna i trudna. Jezuici potrafili jednak w bardzo trudnych warunkach budzić i pielęgnować katolicyzm. Pozostawili po sobie opinię solidności, gorliwości, fachowości i oddania sprawie, której służyli. Obecność i działalność jezuitów na obszarze obecnej diecezji zielonogórsko-gorzowskiej pozostawiła niezatarty ślad zarówno duchowy jak i materialny.

²⁶ H. H o f f m a n n. Die Jesuiten in Deutsch-Wartenberg s. 106-118.